

Rok I

Nr 7

Wrzesień

PISMO PUBLICYSTYCZNO-INFORMACYJNE GMINY CZCHÓW

Poczta Czasu

Czytelniczka z Czehowa. Wymieniony przez autora artykuł "Wojskowy Ruch Oporu Antyhitlerowskiego" w nr 6, Rajczak Tadeusz był z zawodu krawcem, w latach powojennych mieszkał koło Krynicy, gdzie zmarł.

Szanowni Czytelnicy!

Nakład 400 egzemplarzy okazał się za duży na nasze możliwości kolportażowe na terenie gminy. Jeżeli nasze prognozy się sprawdzą, w przyszłości skład komputerowy i druk naszego pisma będzie odbywał się na terenie Czehowa. Prosimy o korespondencję.

Redakcja

KĄCIK POEZJI

Odejdzie z pól zielonych

Nie odchodź jasną drogą
od śpiewających ptaków
z wypchaną walizką
przyklejonym uśmiechem
zapachem żyta.

Tak się nie zostawia
ciepłego dzieciństwa
niedojrzałych jabłek
wiernego psa
i kluczyka rzuconego
na progu chaty,
którym zamknąłeś
swoją młodość.

B.M.

POTĘGA "WDOWIEGO GROSZA"

Trudno jest dzisiaj zadziwić kogoś czymkolwiek. Osiągnięciami budownictwa, architektury, tektoniki - również. Ponoć pałac rodzinny Ceausescu miał rzucić na kolana, ale chyba tylko po to, by pomodlić się nad bezbrzeżnym oceanem dyktatorskiej pychy i głupoty... Kościoły nie rosną wprawdzie jak grzyby po deszczu, ale w ciągu kilku lat. A sąsiedzi ze Złotej zaprezentowali nam tempo budowy kościoła przyprowadzające wielu o opadnięcie szczęki i przecieranie oczu.

Coś podobnego rozpoczęło się w połowie lipca br. w Domosławicach. Tu szkoła wprost rośnie. Ale zanim nakreślę zaledwie jej mglisty szkic - kilka zdań historii starej, poczciwej budy nie zaszkodzi nikomu, a tym bardziej ludziom, którzy przedreptali do niej 7 czy 8 lat. A oto zapiski z kroniki szkolnej. "... pleban miejscowy kś. śp. Jan Pawlik wprowadził szkołę trywialną (czyli pospolitą - T.B.) na mocy zezwolenia Wysockiej c.k. Komisji Namiestniczej. Kraków 22 października 1859 r. w czym mu Wny Pan Innocenty de Lenkiewicz, były c.k. naczelnik powiatu wojnickiego wielce był pomocą, tak iż owa szkoła wspólną wychowanką śp. kś. Jana Pawlaka i Wielmożnego P. Innocentego de Lenkiewicza być może. Budynek szkolny jako też i przynależna stajenka z drewnianą został kosztem J. W-go Pana śp. Karola hr. Lanckorońskiego, Szambelana dóbr Państwa Melsztyńskiego wraz z wcielonymi gminami do szkoły wybudowany".

Jeżeli poznamy polityczny klimat ówczesnych lat, łatwo się będzie domyśleć dlaczego pan Lenkiewicz pomagał kś. Pawlikowi w uzyskaniu zezwolenia na budowę drewnianej szkoły u Wysockiej Komisji Namiestniczej, a hr. Lanckoroński pokrywał wszystkie koszty. Otóż działo się to w 13 lat po tzw. rzezi galicyjskiej i nie były podobne fundacje - a było ich wiele - żadną filantropią, a jedynie szlachetną intencją szerzenia oświaty, a tym samym także i patriotyzmu, który w tych czasach już dawno był umarł naturalną śmiercią wśród pospólstwa nie wiedzącego co oznacza termin "POLSKA". Nic dziwnego,

że Austria nie była zainteresowana edukacją prostego ludu mogącego przeszkodzić w powstaniu narodowo-wyzwoleńczym.

"Koło Gdowa, Bohnie koło Sąca, Tarnowa krew się leje. Za rannego ślaccica, cy to będzie i fto iny ze dworu, coby ino do pańskiego odzienia odziany był, płacom w starostwak po pięć reńskich, za zabitego po dziesięć. Krziewda sie strasna i zbrodnia dzieje - krzyczał ksiądz Kmietowic z ambony - bo panowie sie gotowali na Austryjom, a z Austryje ig własnyk chłopów na nik zwyrtli". (K. Tetmajer "Na skalnym Podhalu".) Tak więc Austriacy za spokój własny zaborcy, zapłacili krwią... polskich panów, którzy później "biorąc odwet" na chłopach, budowali im szkoły.

Ze wzruszeniem czytam kronikę szkolną i podziwiam majstersztyk kaligrafii. To prawdziwa maestria! Szukam daty budowy szkoły istniejącej do dziś. Jest! 1886 rok. Opis rozległy, szeroki. Imienny skład komitetu budowy, przy którego nazwiskach widnieją ich własne parafki (pionowy rząd krzyżyków). Nie będę przepisywał długich relacji z kroniki szkolnej, gdyż posiadam lakoniczny wpis do kroniki parafialnej samego fundatora. 1886 ks. Jan Pawlik: "Uproszony przez dwór i gminy wymurowałem dom szkolny i pokryłem za 600 złr. (złoty reńskich - T.B.). Rola wzięta z gruntu plebańskiego."

Współcześnie "rola" pod szkołę wzięta została z gruntu dworskiego, który zawierucha dziejów gminnym uczyniła, nie pozostawiając śladów po pięknym pałacyku i potężnych zabudowaniach gospodarczych.

Jednym słowem: Domosławice miały i mają nie tylko dużo szczęścia, ale także potężnych i łaskawych protektorów. Oto w dniu 12 maja 1991 r delegacja Komitetu Budowy Szkoły udaje się do Ministerstwa Edukacji Narodowej z posłem panem W. Żabińskim i senatorem panem St. Chrobakiem, przedstawiając ciasnotę i rozpaczliwe warunki edukacji naszych dzieci, uzyskuje decyzję o przyznaniu środków w wysokości 50% kosztów budowy. Daje to sumę około 8 mld zł, czyli połowę zbiorczego zestawienia kosztów.

Nie moją rzeczą jest, w jakim stopniu mieszkańcy przyległych wsi okażą swoją wdzięczność ludziom, a szczególnie posłowi Żabińskiemu za dopomożenie w realizacji tak ambitnego acz kosztownego zamiaru. Skądinąd wszyscy wiemy, że fundusze na oświatę są systematycznie redukowane i że ze strony MEN jest to wdowi grosz, który tak zmobilizował nasze społeczeństwo, iż tempo realizacji tej inwestycji przybrało wprost karkołomne wymiary. Budowę rozpoczęto 12 lipca br. od wykopów pod ławy główne budynku szkoły. Fakt ten poprzedzony został odprawieniem mszy św. i poświęceniem placu przez ks. kan. Michała Kapturkiewicza - proboszcza parafii Domosławice. Dziś pierwsza kondygnacja jest prawie gotowa. A trzeba wiedzieć, że powierzchnia zabudowy wynosi 2047,5 m³, czyli dwaście i pół ara! Powierzchnia użytkowa zaś - prawie trzydzieści arów! Składa się na to 9 izb lekcyjnych: w tym 3 klaso-pracownie plus digestorium i 3 pracownie zajęć technicznych. W piwnicach - zespół kuchni i jadalnia dla kolonii plus zespół kotłowni gazowo-olejowych, czyli nie zanieczyszczających środowiska.

W budynku administracyjno-socjalnym znajdują się pomieszczenia odprzymiotnikowe a także gabinet lekarski

i stomatologiczny dla uczniów i w wyznaczonych dla - dla mieszkańców pobliskich miejscowości. Kancelaria sekretariat to nieodzowne komórki każdej szkoły, oprócz tego na poddaszu czynna będzie biblioteka szkolna z czytelnią. Nie zapomniano również o pełnowymiarowej sali gimnastycznej z zapleczem. Obiekt taki, jak powszechnie wiadomo, od dawna był już potrzebny z powodu warunków urągających najbardziej elementarnym wymogom procesów współczesnej edukacji.

Stara szkoła zdawała celująco swój egzamin pięćdziesiąt i więcej lat temu, bowiem młodzieży było chyba o dwie trzecie mniej, a i program skromniejszy dziesięciokrotnie. Nic też dziwnego że p. mgr inż Małgorzata Bugajska-Pala, główny architekt budowy ze zdumieniem patrzy na błyskawicznie urzeczywistniające się jej wiekopomne dzieło. Nie wnoszą również zastrzeżeń inni architekci, ani też inspektor nadzoru.

Solidnie wprzęgli się w dzieło wykonawca, kierownik budowy i cała społeczność okoliczna, która nie licząc się z niedoborem czasu, licznie zgłasza się do budowy i transportu materiałów. Tu nikt nie oczekuje zapłaty ani nie liczy czasu. To budowa dla najmłodszego pokolenia i ich potomnych.

Nad harmonogramem i realizacją poszczególnych zadań czuwa Komitet Budowy Szkoły, który raz w tygodniu zbiera się dla ustalenia korekt i sporządzenia planów bieżącej pracy społecznej dla mieszkańców na przyszły tydzień. W naradach tych biorą udział także sołtysi wsi: Biskupice Melsztyńskie, Domosławic, Faliszewic, Chrzewic i Melsztyna.

Nie przypadkiem wybrano taki, a nie inny skład komitetu, który swym dynamicznym działaniem pokonuje wszelkie trudności. Twierdzą niekiedy, iż komitetowi dokonywanie cudów zabiera trochę czasu, gdyż rzeczy niemożliwe wykonuje się lub załatwia prawie natychmiast. Wiele słów uznania słyszałem pod adresem pana mgr Kazimierza Wojnickiego - dyrektora szkoły w Domosławicach. Nazywają go tu motorem postępu lub perpetum mobile. Trudno nie doceniać trafności tych określeń, gdyż motorem działania jest zawsze jakaś idea. U p. Wojnickiego jest ona wyłącznie pragnieniem działania dla dobra oświaty i środowiska, w którym dotychczas mieszka i pracuje.

Wiadomo bowiem jest, iż p. Wojnicki w nowej szkole dyrektorował raczej nie będzie z powodu zbyt odległego - w przyszłości stałego miejsca zamieszkania. Trudno również nie zauważyć zaangażowania i poświęcenia wielu innych członków komitetu. Np. Antoni Krzyżak Przewodniczący Komitetu dla załatwienia spraw związanych z budową szkoły przejechał swoim samochodem 6 tys km, wykazując maksimum zaangażowania, aktywności i wyrzeczeń dla dobra publicznego.

Nie chciałbym inspirować i kontynuować budowy przyprowadzić aureoli poświęcenia i pracy. Wiem tylko jedno, że jeżeli tak dalej pójdzie, to wkrótce będziemy mieć nową szkołę na "roli wziętej z dworskiego gruntu".

Tadeusz Batko

P.S. Postępy realizacji budowy, ważniejsze wydarzenia a także zgrzyty i trudności będziemy jeszcze publikować.

Prostowanie

Chochlik złośliwy, jaki opanował nasze czasopismo, bimbując sobie bezwstydnie z całego grona redakcyjnego nie zamierza - jak widzę - rejterować w najbliższym czasie. Fakt ten skutecznie umiła samopoczucie niżej podpisanemu, gdyż wkrótce chochlik będzie musiał naprawiać to, co zapisuje autor gwizdząc na wszelkie prawidła gramatyki, ortografii, składni, stylu i logiki.

Tymczasem czuję się zobowiązany serdecznie przeprosić Szanownych Czytelników za zdania bujające w obłokach bezsensu, za herezje ort. gram., przekrecone nazwiska jak i ich niezamieszczenia. Wszystko to było niezamierzone.

Serdecznie przepraszam.

Tadeusz Batko

Ochotnicza Straż Pożarna w Czchowie

I. Rok założenia - nieznanym.

II. W "Przewodniku Pożarniczym" nr 7 z 1899 r. napisano w wykazie: Ogólny wykaz straży pożarnych w powiatach - w rozdziale III-cim, że Ochotnicza Straż Pożarna w Czchowie, przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej na podstawie ustawy o policji ogniowej z dnia 10.02.1891 r.

III. Pomnik św. Floriana na Pl. Kazimierza Wielkiego w Czchowie został odsłonięty i poświęcony w 1891 r.

IV. Skład osobowy Zarządu OSP Czchów

1. Tontor Zbigniew	Prezes OSP Czchów
2. Rajczak Tadeusz	I wiceprezes-Naczelnik OSP Czchów

3. Kozdrój Stanisław	II wiceprezes OSP Czchów
4. Skorupski Tadeusz	III wiceprezes OSP Czchów

5. Łanocha Antoni	Sekretarz OSP Czchów
6. Brzęk Augustyn	Skarbnik OSP Czchów

7. Dzieża Mieczysław	Gospodarz OSP Czchów
8. Mendel Stanisław	Członek Zarządu

9. Wojakiewicz Andrzej	Członek Zarządu
------------------------	-----------------

V. Skład osobowy Komisji Rewizyjnej OSP Czchów

1. Nowicki Edward	Przewodniczący K.R.
2. Gawelda Wojciech	Członek K.R.
3. Skwarło Marian	Członek K.R.

VI. W zarządzie Gminnym Straży Pożarnych w Czchowie z jednostki OSP Czchów pełnią funkcje n.w. druhowie.

1. Tontor Zbigniew	Członek Gm. Kom. Rewizyjnej
2. Rajczak Tadeusz	Kom. Gm. Straży Pożarnych
3. Gawelda Wojciech	Członek Zarządu Gminnego Straży Pożarnych.

VII. Przez Walny Zjazd Gminny Straży Pożarnych, na Walny Wojewódzki Zjazd Straży Pożarnych w Tarnowie został wybrany z jednostki OSP w Czchowie druh Tadeusz M. Rajczak.

VIII. Skład osobowy czynnych członków OSP Czchów

1. Białka Tadeusz s. Stanisława
2. Brzęk Augustyn s. Jakuba

3. Dzieża Mieczysław s. Fryderyka
4. Gunia Jan s. Juliana
5. Gawelda Wojciech s. Aleksandra
6. Janicki Stanisław s. Michała
7. Janicki Zdzisław s. Kaspra
8. Kozdrój Henryk s. Zygmunta
9. Kozdrój Stanisław s. Zygmunta
10. Łanocha Antoni s. Jana
11. Mendel Kazimierz s. Juliana
12. Mendel Stanisław s. Juliana
13. Mendel Józef s. Juliana
14. Martyka Eugeniusz s. Jana
15. Mida Zdzisław s. Stanisława
16. Motak Wojciech s. Tadeusza
17. Motak Marian s. Tadeusza
18. Mikulec Stanisław s. Tadeusza
19. Mikulec Piotr s. Tadeusza
20. Nowicki Edward s. Michała
21. Nieć Stanisław s. Władysława
22. Nowicki Kazimierz s. Tadeusza
23. Panowski Stanisław s. Juliana
24. Pietras Adam s. Stanisława
25. Pachociński Antoni s. Józefa
26. Rajczak Tadeusz s. Teofila
27. Rabiasz Roman s. Stanisława
28. Rychter Franciszek s. Michała
29. Skwarło Marian s. Jana
30. Skorupski Tadeusz s. Antoniego
31. Tontot Zbigniew s. Henryka
32. Wojakiewicz Andrzej s. Stanisława
33. Wojakiewicz Marek s. Stanisława

IX. Honorowi-Zasłużeni Członkowie OSP Chchów

1. Wiejowski Adam s. Piotra ur. 1905 r.
2. Salamon Augustyn s. Stanisława ur. 1914 r.
3. Motak Józef s. Józefa ur. 1916 r.
4. Proficz Józef s. Macieja ur. 1916 r.
5. Reczyński Stanisław s. Macieja ur. 1920 r.
6. Motak Leon s. Józefa ur. 1926 r.
7. Sady Marian s. Piotra ur. 1926 r.
8. Horzimek Stanisław s. Stanisława ur. 1929 r.
9. Kozdrój Fryderyk s. Wojciecha ur. 1930 r.
10. Jasnos Jan s. Władysława ur. 1941 r.
12. Krzyżak Jerzy s. Edwarda ur. 1943 r.
13. Rabiasz Kazimierz s. Stanisława ur. 1944 r.
14. Reczyński zygmont s. Ludwika ur. 1948.

X. Dom Strażaka w Czchowie:

1. Dzięki staraniom zmarłego 24 grudnia 1990 r. długoletniego Naczelnika OSP Czchów a zarazem Komendanta Gminnego Straży gminy Czchów druha Tadeusza Wojakiewicza, rozpoczęto budowę Domu Strażaka jesienią 1974 r.
2. Roboty ziemne podstawowe (zebranie skarpy) wykonał Transbud Kraków, a koparkę i samochody do wywożenia ziemi z Transbudu jako firmy opiekującej się wsią Czchów, organizował Prezes OSP Czchów druh Władysław Nieć zmarły 24 grudnia 1986 r.
3. Oddanie budynku do eksploatacji nastąpiło w maju 1979 r. na zakończenie dni ochrony przeciwpożarowej, połączone z świętem Straży Pożarnych województwa tarnowskiego.

1. Dzięki staraniom zmarłego 24 grudnia 1990 r. długoletniego Naczelnika OSP Czchów a zarazem Komendanta Gminnego Straży gminy Czchów druha Tadeusza Wojakiewicza, rozpoczęto budowę Domu Strażaka jesienią 1974 r.

2. Roboty ziemne podstawowe (zebranie skarpy) wykonał Transbud Kraków, a koparkę i samochody do wywożenia ziemi z Transbudu jako firmy opiekującej się wsią Czchów, organizował Prezes OSP Czchów druh Władysław Nieć zmarły 24 grudnia 1986 r.

3. Oddanie budynku do eksploatacji nastąpiło w maju 1979 r. na zakończenie dni ochrony przeciwpożarowej, połączone z świętem Straży Pożarnych województwa tarnowskiego.

Naczelnik OSP Czchów

Tadeusz M. Rajczak.

LEKCJA POKORY

Z tą właśnie pokorą, na wstępie chciałbym uprzedzić, iż mogą - choć niezamierzenie - urazić uczucia wielu ludzi, którzy dowolnie interpretując wydarzenia historyczne, z równą beztróską dorabiają do nich swoistą ideologię na swój prywatny użytek. Mam jednak nadzieję, że nie utracę zbyt wielu przyjaciół. Szczególnie znających skratejskie stwierdzenie, iż choć Platon przyjacielem jest - o wiele miłszą przyjaciółką prawda.

Wiem wprawdzie, że w naszej gminie żyją ludzie, którzy mogliby dużo więcej na ten temat napisać, a którym bez obawy o uszczerbek na godności po papierosy pobiec mogę, to jednak nie chcąc im się naprzykrzać, sam podejmuję ten trudny temat. Przemawiają za tym moje związki emocjonalne, etniczne, uczuciowe itp.

Pracę zaczynam od zaprzeczenia:

Nieprawdą jest twierdzenie złośliwców, jakoby w 1988 roku Domosławice ogłosiły deklarację niepodległości i suwerenności, wyprzedzając nadchodzącą, nową Wiosnę Ludów.

Złośliwa niekompetencja. Bowiem w owym roku 21 lutego zebrali się mieszkańcy wsi Biskupice Melsztyńskie i Domosławice po to, by dać świadectwo historycznej prawdzie, a Domosławicom status wsi czy miejscowości sięgającej swymi korzeniami nie płycej jak Biskupice.

Zastanawiam się i doceniam wielce pokorę, z jaką mieszkańcy Domosławic nazywają je przysiółkiem, zwracając się z petycjami do władz administracyjnych.

Wydaje mi się, że w tym szczególnym przypadku należałoby zwyczajnie, jak w przewodzie sądowym skarżyć istniejący stan rzeczy z wnioskiem o przywrócenie własności, nazwy, czci, czy temu podobnych. Oczywiście, uzasadniając i dokumentując pierwotny stan rzeczy, a nie koniecznie wskazując winnych zmian, którzy - w tym przypadku kierowali się li to administracyjnym wygodnictwem, li to urzeczywistniali swoje sny o potędze. Czyż nie ma swojej wymowy owa odgórna kryptointegracja dokonana bez woli i wiedzy mieszkańców Domosławic, bez dania racji, bez podstaw prawnych, a za to z jawnym pogwałceniem tegoż prawa? To prawda, że owo "podziemne zjednoczenie" bierze początek w okresie, kiedy nikt się nikogo ze strachu o nic nie pytał, bo liczyła się tylko jedna ideologia i jeden wódz. Nie dziwię się zatem, że mieszkańcy Domosławic nie szukali winnych, a aktualnych przeciwników ich "suwerenności" nie nazwali zapłutymi karłami neoreakcji.

Jednak musiano dość skutecznie torpedować domosławickie plany, skoro dopiero w październiku Gminna Rada pozytywnie ustosunkowała się do prośby mieszkańców z lutego, w kwestii utworzenia z "części wsi" Biskupice, wieś i sołectwo Domosławice. W sukurs dodatkowo pospieszył Domosławicom Urząd Rady Ministrów, który autorytatywnie, na podstawie "Wykazu urzędowych nazw miejscowości w Polsce" stwierdził, iż nazwa Domosławice funkcjonuje w owym spisie. Przy czym wyjaśnił również, że urzędowy charakter w obowiązującym nazewnictwie ma wyłącznie nazwa miejscowości, a nie takie określenie jak: "część wsi", "przysiółek", "kolonia" czy nawet sama "wieś".

Zatem, jeżeli miejscowość Domosławice "przyklejona jest sztucznie do wsi - a raczej też miejscowości - Bisku-

pice lub odwrotnie, to mobilizując swój merytoryczno-intelektualny, dochodzę z niemiłą do wniosku, że tych miejscowości jest słownie, jednakże różnicą, iż jedna z nich była od wieków miejscem kultu religijnego, edukacji, miejscem zamieszkania szlachty dworskiej - druga zaś tego nie miała, a może też nostalgia do zachowań na wzór cieczy w naczyniach połączonych. te dwie miejscowości od niepamiętnych czasów były jakby bliźniaczymi i żyły w specyficznym klimacie, a zarazem symbiozie. I oczywiście, domosławickim naczyniu nie zawsze było więcej cieczy... Postaram się to w miarę rzetelnie udowodnić, korzystając z miarodajnych źródeł historycznych oraz uprzejmości ks. kan. Michała Kapturkiewicza - proboszcza parafii domosławickiej, który umożliwił mi wgląd w najstarsze stronicie kroniki parafialnej. Aby w miarę możliwości najdokładniej wyeksponować fakty wyrwane z przepastnych mroków wczesnego średniowiecza, posłużę się właśnie skróconą i niepełną monografią kościołów znajdujących się na terenie dawnego "Państwa Melsztyńskiego" (nazwa ze średniowiecza). Tę domosławicką monografię podzielę na odcinki, które uzupełnię i podłożę tło historyczne:

1) "W tutejszej obecnej parafii Jan Spytko z Melsztyńca wraz z zamkiem w Melsztynie wybudował kaplicę zamkową murowaną w 1362 i kapelana uposażył dziesięciną i dzierzawami oraz prefendą w Gwoźdźcu, a to dla siebie i swego dworu. Kaplicę tą konsekrował w roku 1362 bp krak. Bodzanta Poracy de Jankon.

Uzup.1 - Chodzi tu o Spycimira Leliwitę (herbu Leliwa) pochodzącego z Dębna (k. Sącza, województwo krakowskie), zarządcę skarbu królewskiego i kanclerza króla Łokietka.

Ów Spyttek czyli Spycimir był budowniczym miasteczka Tarnów 1330 i rozpoczął budowę zamku w Melsztynie ok. 1340. W roku 1356 zmarł pozostawiając pierworodnego syna Jana I, który ukończył budowę zamku i był obecny przy konsekracji kaplicy. Posiadał 3 miasta: Żabno, Brzesko, Książ Wielki oraz 32 wsie.

2. W 1364 roku wybudował Jan Spytko na górze, niedaleko od wieży zamkowej kościół parafialny dla mieszkańców sąsiednich wsi: Melsztyn, Charzewice, Wieleni (?), Zawady i Pobrzejia - aktem notarialnym z dnia 29.07.1364.

Uzup.2. To właśnie ów Jan I syn Spycimira a ojciec Spytka II, wojewody krakowskiego, posiadacza ogromnych włości: Samborszczyzny wielu miast wzdłuż granicy Śląskiej i części Podola, który w 1399 r zginął w wyprawie przeciw wojskom Podola, którą otrzymał jako lenno od Witolda Kiejstutowicza (brata Wł. Jagiełły) był zobowiązany brać udział we wszystkich jego militarnych poczynaniach, oczywiście, ze swoim wojskiem.

3. "W roku 1511 Domosławice przeszły w ręce Jordanów. potem Tarłów".

Uzup.3. A jeszcze potem w ręce Tarnowskich i Melsztyńskich (Spytkowie naprzemiennie nazywali swoich pierworodnych synów: Spyttek, czyli Spycimir lub Jan. Nazwiska pojawiły się później. W rodzinach szlacheckich były to przymiotniki odrzeczownikowe, zwykle od nazwy swej posiadłości, np. Tarnowski, Melsztyński) potomków nie po mieczu, a po kądzieli od protoplastów Spycimira. W/w data jest autentyczna, gdyż w owym roku Jan V sprzedał zamek Melsztyński Jordanowi z Zakliczyna - kasztelanowi bieckiemu, (Biecz) zaś dobra

skie - swojemu teściowi - Pawłowi Czernemu. Sam uznając bogactwa i doczesne dobra za psu na budę nie warte, odprawił pielgrzymkę do Ziemi Świętej i powróciwszy, w parę lat później umarł bezdzietnie w rodzinnej wsi żony - Pomianowej i pochowany został w kościele parafialnym w Jasieniu w 1517 r. Młodszy zaś jego brat Wincenty - rozpustnik i bezideowiec, nazwany impossessionatusem, czyli bezdomnym zaginął gdzieś w 1534 r bez wieści. Jego jedyny syn Jan VI umarł w roku 1540 wycieńczony i schorowany jako O. Bernardyn w Tarnowie. Na nim też kończy się definitywnie saga rodu Spytków - wielkich możnowładców i panów na Melsztynie. I choć znane są losy niektórych gałęzi tego ogromnego drzewa genealogicznego, to ciąg historii w kronice parafialnej Domosławic urywa się, by z ówczesnych mroków wynurzyć po długich latach następny etap dziejów.

4. "Zygmunt Aleksander tarło, kasztelan przemyski wybudował przed rokiem 1645 obok dworu w Domosławicach kaplicę drewnianą z trzema ołtarzami..." (Arch. konsyst. wol. 134 str. 398-399 d. 28. Rocznik 1650.

"Do roku 1779 - czytamy dalej w kronice - Domosławice należały do Parafii Czchów wraz z Biskupicami Lanckorońskimi, a od 1899 r Melsztyńskimi i Faliszewicami".

Jak wiemy, te dwie omawiane miejscowości łączyła od dawien dawna wspólna przynależność do tych samych parafii, oraz wspólne rozterki wynikające z różnic klasowych. Bo na przykład, choć była kapelania z 3-ołtarzową kaplicą, to jednak służyła ona rycerstwu i szlachcie, a plebs najwyraźniej miał obowiązek uczęszczania na nabożeństwa do Czchowa.

Trzeba wiedzieć również, że jeżeli w 1511 r Domosławice przeszły w ręce Jordanów, to musiały one wówczas i wcześniej stanowić własność Spytków. Biskupice zaś - jak sama nazwa wskazuje - do biskupa i ot ani chybi - do Zbigniewa Olesińskiego należały. Ci dwaj wymienieni działając w dobrej wierze dla ówczesnego Królestwa Polskiego, różnili się diametralnie w poglądach politycznych. Do tego jeszcze Spytko IV tworząc konfederację prokrólewską, dołączył do niej wojskowe siły husyckie, stanowiące - jak wiemy - ogromne zagrożenie dla katolicyzmu w Polsce. Bitwa pod Grotnikami w 1439 roku przyniosła sromotną klęskę panów na Melsztynie i była początkiem rychłego końca ich potęgi. Spytko IV, który zginął w tej bitwie, był orędownikiem husytyzmu wprowadzającego niewątpliwie ogromne rozdarcie w niższych warstwach społeczeństwa. Wydaje się, że husyckie (Spytkowe) Domosławice i katolickie (bo bpa Olesińskiego) Biskupice jeszcze bardziej scementowały się w swej bliźniaczości po upadku husytyzmu, gdzieś w połowie XV w.

Ostatecznej integracji obu miejscowości - choć z zachowaniem własnych nazw - dokonała, jak się wydaje, budowa kościoła w Domosławicach w roku 1796 przez Antoniego hr. Lanckorońskiego. Do tego celu przysłużyły się ruiny zamku dając materiał budowlany w zamian za pamięć o potężnym ongiś Janie z Melsztyna i jego rodzinie...

Cofając się wstecz i błądząc po omacku w mrocznych głębinach przeszłości doznaje się uczucia niejakiej bezradności i pokory wobec dziejowych burz, zakrętów historii i bezwzględności przemijania. Trudno jest

wypełnić niezapisane karty historii sprzed wieków. Lepiej je od razu, na bieżąco wypełniać prawdą, choć czasami jest to wręcz niebezpieczne.

Z pełnym jednak bezpieczeństwem i przekonaniem możemy stwierdzić, iż Domosławice od wieków miejscowością były, nie zaś przysiółkiem czy częścią Biskupic.

Tadeusz Batko

Założenia do programu rozwoju rolnictwa województwa tarnowskiego

Wstęp

Rolnictwo jest i pozostanie jednym z podstawowych działów gospodarki narodowej, decyduje i podstawowych warunkach bytu ludności o pomyślnym rozwoju gospodarki narodowej. Drogą do tego celu jest ekonomiczna rywalizacja pomiędzy równouprawnionymi podmiotami gospodarki narodowej. Jednak w odniesieniu do rolnictwa konieczny jest częściowy protekcjonizm państwa. Wynika to z rolniczej specyfiki, gdzie rentowność jest niższa, obrót kapitału wolniejszy, a sama produkcja czyli żywność niezbędna.

Obecnie wyrunki gospodarowania w skomplikowanej sytuacji gospodarczej kraju, a w szczególności z wysoką stopę kredytową, cenami zbytu płodów na pograniczu opłacalności, przy stałym wzroście cen środków produkcji powodują, że produkcja rolna staje się małoopłacalna nawet w dobrze prowadzonych gospodarstwach rolnych.

Rozwój każdej dziedziny, a rolnictwa w szczególności, zależy w dużej mierze od świadomości ludzi, którzy zajmują się określoną działalnością. Najlepsze rozwiązania legislacyjne, zarządzenia i decyzje niewiele dadzą, jeżeli rolnik i pracownik obsługi rolnictwa nie będzie w pełni przekonany o potrzebie zmian. Wieś musi się zorganizować, tam muszą się rodzić inicjatywy. powstawać różne organizacje gospodarcze, samopomocowe i społeczne działające w obronie wsi i rolnika. Wieś musi mieć własne, niezależne od kogokolwiek źródła kredytowania oraz własne instytucje handlowe.

Od Rządu oraz Sejmu i Senatu a także Prezydenta RP rolnicy mają prawo oczekiwać a nawet żądać szybkiego stworzenia odpowiednich warunków prawnych. Dotyczy to przede wszystkim ustaw dotyczących przekształceń własnościowych w rolnictwie, o bankach, kredytowaniu rolnictwa, o spółdzielczości, cłach na produkty rolne itp. W obecnym przejściowym okresie dużą aktywność powinna wykazać Agencja Rynku Rolnego. Winna ona

zajmować się nie tylko skupem nadwyżek produktów rolnych, ale szukać też rynków zbytu na te produkty. Agencja winna mieć wpływ na wysokość cel na żywność. Środki pochodzące z opłat celnych winny stanowić dochody Agencji.

Charakterystyka rolnictwa województwa tarnowskiego

87500 gospodarstw o powierzchni powyżej 0,5 ha, średnia pow. 3,5 ha

78000 gospodarstw o powierzchni powyżej 1,0 ha, średnia pow. 4,0 ha

95 % powierzchni uż. roln we władaniu indywidualnych gospodarstw

36 Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych gospodaruje na 4000 ha

16 gospodarstw państwowych posiada 7000 ha
powierzchnia upraw zbożowych 120,6 tys. ha plon 32,6q/ha kraj 32,8q/ha

powierzchnia ziemniaków 35,8 tys. ha plon 206q/ha kraj 198q/ha

powierzchnia buraków cukrowych 1,8 tys. ha plon 363q/ha kraj 379q/ha

powierzchnia rzepaku 0,8 tys. ha plon 27,8q/ha kraj 23,5q/ha

zużycie nawozów mineralnych 114 kg/ha kraj 164 kg/ha

zużycie wapna nawozowego 353 kg/ha kraj 182 kg/ha

zużycie środków ochrony roślin 0,5 kg/ha kraj 0,5 kg/ha
gleby kwaśne i bardzo kwaśne 74 % powierzchni
bydło na 100 ha użytków rolnych 62,2 szt. kraj 47,8 szt.
trzoda chlewna na 100 ha uż. roln. 96,9 szt. kraj 110,7 szt.

237 zakładów przetwórstwa spożywczego nieuspołecznionego

74 zakłady przetwórstwa spożywczego państwowego i spółdzielczego

51 prywatnych lecznic weterynaryjnych

178 punktów inseminacji bydła

Postęp i oświata

Szkolnictwo, doradztwo rolnicze i nauka są szczególnie ważnymi czynnikami rozwoju nowoczesnego rolnictwa i oknem do współczesnej Europy.

Przed oświatą rolniczą a przede wszystkim przed szkołami rolniczymi stoją duże zadania. Istniejący system szkolnej i poza szkolnej oświaty rolniczej należy dostosować do zachodzących przemian społeczno-gospodarczych.

W programach szkół rolniczych muszą się znaleźć takie zagadnienia jak:

- organizacja spółek i innych podmiotów gospodarczych
- przetwórstwo rolno-spożywcze, przechowalnictwo
- sprawy marketingu, bankowości, obsługi giełd
- ekologiczne uwarunkowania produkcji rolnej - produkcja zdrowej żywności.

W pozaszkolnej oświacie rolniczej i doradztwie dominować muszą problemy, którymi zająć się musi na dzisiaj Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Zgłobicach.

Należy do nich:

- Szybka i rzetelna obsługa marketingowa, prawna, ekonomiczno-organizacyjna
- pełna informacja o możliwościach i warunkach korzystania z kredytów udzielanych przez banki i fundacje, przeznaczonych dla rolnictwa,
- zagadnienia ochrony środowiska i ekologii

- prowadzenie wiejskiego gospodarstwa domowego

- rozwój kultury na wsi.

Problemy ochrony środowiska i ekologii winno znaleźć nie tylko w programach szkół rolniczych, przede wszystkim w programach szkół podstawowy wszystkich ponadpodstawowych.

W województwie tarnowskim jest pilna potrzeba uruchomienia "szkoły biznesu" dla młodych ludzi, którzy będą pionierami nowego myślenia i organizatorami życia społeczno-gospodarczego na wsi. Siedzibą takiej szkoły może być Uniwersytet Ludowy w Wierzchosławicach lub jedna ze szkół rolniczych.

Produkcja rolnicza

Na terenie województwa istnieje różnorodna struktura upraw co nie sprzyja rozwojowi specjalizacji w poszczególnych rejonach województwa. Niemniej jednak powstały pewne kierunki specjalizacji wynikające z ukształtowania terenu, warunków glebowych, istniejących baz surowcowych wokół zakładów przetwórczych. W południowej części województwa rozwija się sadownictwo z bazą truskawkową i krzewami jagodowymi. Na terenie gmin Ciężkowice, Żyraków, Czarna, Radomy Wielki, rolnicy specjalizują się w uprawie ziemniaków sadzeniaków i jadalnych.

Na terenach położonych w dolinie Dunajca rozwija się uprawa fasoli. Produkcja zwierzęca prowadzona jest na terenie całego województwa. Można jednak wymienić gminy w których rolnicy specjalizują się w hodowli bydła. Są to: Borzęcin, Lisia Góra, Radłów, Szczurowa, Wietrzychowice, Zakliczyn. Hodowla trzody chlewniej dominuje w gminach: Pilzno, Jodłowa, Ryglisce, Szczucin, Gręboszów, Bolesław.

W rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych, gdzie stopień zanieczyszczenia środowiska nie stanowi zagrożenia, jest możliwość i potrzeba organizowania gospodarstw ekologicznych dla produkcji zdrowej żywności. Dotyczy to zwłaszcza obszarów położonych w południowej części województwa w gminach Żegocina, Łapanów, Ciężkowice, Rzepiennik Strzyżewski, Brzostek, Lipnica Murowana, Czchów, Iwkowa, Jodłowa.

Propagatorem i doradcą w organizowaniu się tych gospodarstw jest Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Zgłobicach, którego pracownicy rozpoczęli już działalność w tym zakresie.

Dużą rolę w tych działaniach może mieć Kościół Katolicki, który swoim autorytetem w środowisku wiejskim może pomóc w odbudowie szacunku do pracy na roli i w przekonaniu, że rolnictwo polskie ma wszelkie warunki do rodzimej produkcji zdrowej żywności nie zawierającej substancji szkodliwych dla zdrowia. Przykładem takiego autorytetu i działania jest ks. Proboszcz z Żegociny pod przewodnictwem którego działa chłopska spółdzielnia mleczarska produkująca ser twardy i masło.

Przetwórstwo rolno-spożywcze

Konieczność powiększania gospodarstw i dalszy wzrost kultury rolnej wymaga dłuższego czasu, dlatego jest potrzeba organizowania się rolników w chłopskie spółdzielnie dla zagospodarowania mleka, żywca oraz owoców i warzyw. Potrzeba organizowania się rolników w chłopskie spółdzielnie dla zagospodarowania mleka, żywca oraz owoców i warzyw. Potrzeba organizowania się rolników w lokalne spółdzielnie wynika również z konieczności zagospodarowania surowca w rejonach odda-

...n od istniejących zakładów przetwórczych, stwo-
 dia miejsc pracy na wsi, zmniejszenia strat wyni-
 ających z transportu na duże odległości, potaniania
 produkcji itp. Jest potrzeba rozbicia monopolu Zakładów
 Mięsnych, Spółdzielni Mleczarskich i innych, które nie
 mając konkurencji dyktują ceny na skup surowca i prze-
 twory. Na terenie województwa działa już taka
 spółdzielnia mleczarska w Żegocinie a w trakcie organi-
 zacji jest w Ciężkowicach, Jurkowie, Szerzynch. Prze-
 szkoda w ich uruchomieniu jest między innymi, brak
 przepisów prawych dotyczących podziału majątku
 spółdzielni mleczarskich. Nowelizacja prawa
 spółdzielczego musi nastąpić jak najszybciej.

Funkcjonuje również ponad 30 ubojni i masarni prywat-
 nych oraz 14 przetwórní owocowo-warzywnych, 83 pie-
 karnie i 39 młynów.

Jest potrzeba uruchamiania w większych gospodar-
 stwach chłodni dla ograniczania strat związanych z
 nieprawidłowym przechowywaniem i przerobem su-
 rowca. Dotyczy to zwłaszcza gospodarstw z chowem

ow mlecznych gdzie szybkie schładzanie mleka jest
 podstawą dobrej jakości mleka a w konsekwencji produ-
 ktu finalnego.

Na 65 tys. gospodarstw, które chowa krowy mleczne,
 tylko 800 posiada schładzarki do mleka a 1500 dojarki
 elektryczne.

Problem jakości mleka wynika z jednej strony z higieny
 doju, szybkiego przerobu, a jeżeli jest potrzeba przetrzy-
 mania, to jego schłodzenia w gospodarstwie lub w zlew-
 ni.

Stan zagrożenia i ochrona środowiska

Województwo tarnowskie jest jednym z 27 obszarów
 ekologicznego zagrożenia dla zdrowia ludzi i zwierząt.
 Obszar ten obejmuje miasta: Dębica, Pilzno, Tarnów,
 Żabno oraz gminy: Czarna, Dębica, Lisia Góra, Radłów,
 Pilzno, Skrzyszów, Tarnów, Wierzchosławice, Żyraków.
 To ekologiczne zagrożenia powoduje 25 zakładów uzna-
 nych za uciążliwe dla czystości powietrza. Do najbar-
 iej uciążliwych należą:

1. Zakłady Azotowe w Tarnowie
2. Dębickie Zakłady Opon Samochodowych "Stomil" w Dębicy
3. Niedomickie Zakłady Celulozy w Niedomicach
4. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Tarnowie
5. Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie

Zanieczyszczenie powietrza powoduje, że szkodliwe
 składniki chemiczne jak dwutlenek siarki, tlenki azotu
 a także metale ciężkie (ołów, cynk) w ilościach przekra-
 czających dopuszczalne normy znajdują się w glebie a
 z niej pobierane są przez rośliny.

Sytuację tę pogarsza fakt, że większość gleb w naszym
 województwie to gleby kwaśne i bardzo kwaśne (75%) a
 stosowanie od wielu lat wapno nawozowe jest wapnem
 odpadowym z przemysłu chemicznego i spożywczego i
 również z nim wprowadza się do gleb metale ciężkie.

Taka sytuacja powoduje, że stosowane w niewielkich
 ilościach nawozy mineralne nie są efektywnie wykorzy-
 stane i około 35 % składników mineralnych niezbędnych
 do prawidłowego rozwoju roślin jest nie wykorzystane z
 uwagi na ich blokadę w środowisku kwaśnym.

Dlatego też część środków odprowadzających na Fun-
 dusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przez
 Zakłady emitujące do atmosfery substancje, które za-
 kwaszają glebę - winna być przeznaczona na dotacje do
 wapnowania gleb.

Coraz większym problemem jest niedobór magnezu w
 glebie.

Przemysł nawozowy w Polsce nie produkuje cennego
 życiodajnego pierwiastka, a import tego nawozu i stos-
 owanie w niewielkich ilościach wapna tlenowo-magnezo-
 wego nie pokrywa potrzeb.

Dużym zagrożeniem dla środowiska jest komunikacja
 samochodowa.

Należy dążyć do eliminowania wzdłuż ciągów komuni-
 kacyjnych upraw przeznaczonych na bezpośrednie
 spożycie przez ludzi i zwierzęta.

Wprowadzać na te obszary uprawy nasienne,
 szkółkarstwo, iglaki, wiklinę itp.

Stosowanie chemicznej ochrony roślin nie stanowi za-
 grożenia, niemniej jednak zwalczanie chorób, szkod-
 ników oraz chwastów winno być prowadzone w sposób
 zorganizowany przez punkty usługowe, które będą
 przestrzegać terminowości i stosowania odpowiednich
 dawek, karencji oraz rzetelności usług.

Musi powstać alternatywna forma usług dotychczas
 świadczonych przez kółka rolnicze. Również w wię-
 kszym stopniu należy stosować biologiczną walkę po-
 przez propagowanie odmian odpornych na choroby.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

**Wojewódzki Komitet
 Obywatelski w Tarnowie**

OGŁOSZENIA

VIDEO klub TYMOWA OFERUJE

Bufet - zaopatrzone w napoje, ciastka, słodycze, lody.

Wypożyczalnia kaset video - która ma w wykazie fil-
 my: historyczne, przygodowe, komedie, sensacyjne, baj-
 ki, horrory, religijne, wojenne, obyczajowe, melodrama-
 ty, baśnie itp.

Wypożyczanie kaset odbywa się na dogodnych warun-
 kach.

Można również dokonać wymiany kaset, nagrania wy-
 branych przez siebie filmów.

Videofilmowanie za pomocą kamery video (marki Pa-
 nasonic): uroczystości rodzinne publiczne, takie jak:
 chrzty, imieniny, śluby, pogrzeby, pierwszą komunię,
 wycieczki, prymicje, pierwszy dzień szkoły, zakończenie
 roku, itp. Ceny przystępne.

Projekcja filmów video - dla dzieci, młodzieży, star-
 szych osób - symboliczna odpłatność.

W dalszych planach działalności VIDEO CLUBU - na-
 stąpi poszerzenie zakresu usług, jak również uatrakcyj-
 nienie form działań przez organizowane

KONKURSY

w godzinach 18⁰⁰ - 23⁰⁰.

VIDEO CLUB ZAPRASZA

Kalejdoskop

- Wojewódzki Komitet Obywatelski w Tarnowie ustalił listę kandydatów na posłów do Sejmu RP. Jednym z nich jest nasz kolega redakcyjny związany zawodowo z Czchowem Pan Stanisław Piechnik. Szerzej o kandydacie napiszemy w następnym numerze.
- W Złotej urwają prace przy budowie kanalizacji.
- Na skutek trudnej sytuacji gospodarczej w okresie wakacji w budynku szkoły podstawowej żaden zakład nie zorganizował koloni dla dzieci.
- W miesiącu sierpniu na obozie harcerskim w Piaszkach-Drużkowie przebywała grupa skautów francuskich.
- - W porównaniu do lat minionych zmniejszyła się liczba wczasowiczów przebywających w Czchowie.
- Cena państwowa kwintala żyta wynosi 45.000 zł. Za butelkę piwa 0,5l w restauracji Basztowa trzeba zapłacić 11.200 zł.
- Umieszczony na budynku należącym do Zakładu Remontowo-Budowlanego przy ulicy Królowej Jadwigi szyld głosi "Zakład Remontowo-Budowlany przy Naczelniku Gminy. Punkt szklenia okien". Naczelnicy gminy przeszli do historii. Punkt szklenia okien nie istnieje. Zakład trwa. Jeszcze trwa.
- Prezydent Litwy Landsbergis jako kompozytor był w Lusławicach koło Zakliczyna i zapraszany przez K. Pendereckiego. Nie wiemy czy był w Czchowie. Redakcji nie stać na rozmowę z Włosem.
- W Polsce pracuje pewna grupa Rosjan. Pracują również na terenie gminy. Zapytany przez nas jeden z rolników jak radzi sobie z gospodarstwem odpowiedział: mam dwóch bolszewików.
- Rosną mury budynku szkoły podstawowej w Tworkowej.
- Zmotoryzowanych cieszy uruchomiona w sierpniu stacja paliw.
- Pracownicy kina narzekają na brak widzów w czasie wyświetlania filmów dla dzieci.
- Związek Kombatantów RP - Koło Gminne w Zakliczynie zorganizowało w dniu 1 września 1991 r. uroczystość patriotyczno-religijną dla uczczenia 46 rocznicy bitwy stoczonej z hitlerowskim okupantem w lasach struskich przez Oddział Partyzancki Armii Krajowej Obwodu Brzeskiego. W uroczystości oprócz licznie zgromadzonych wiernych udział wzięli: biskup Józef Gucwa oraz dowódca zgrupowania Paweł Chwała "Skory".
- Od 17 czerwca br. apteka w Czchowie czynna jest we wszystkie soboty w godzinach od 9⁰⁰ do 16⁰⁰. Za mylną informację przepraszamy.
- 18.08.1991 r. Koło ZMW w Tymowej przeprowadziło konkurs na miss dyskoteki. Laureatką została Marlena Leśniak z Wieliczki. Gratulujemy.

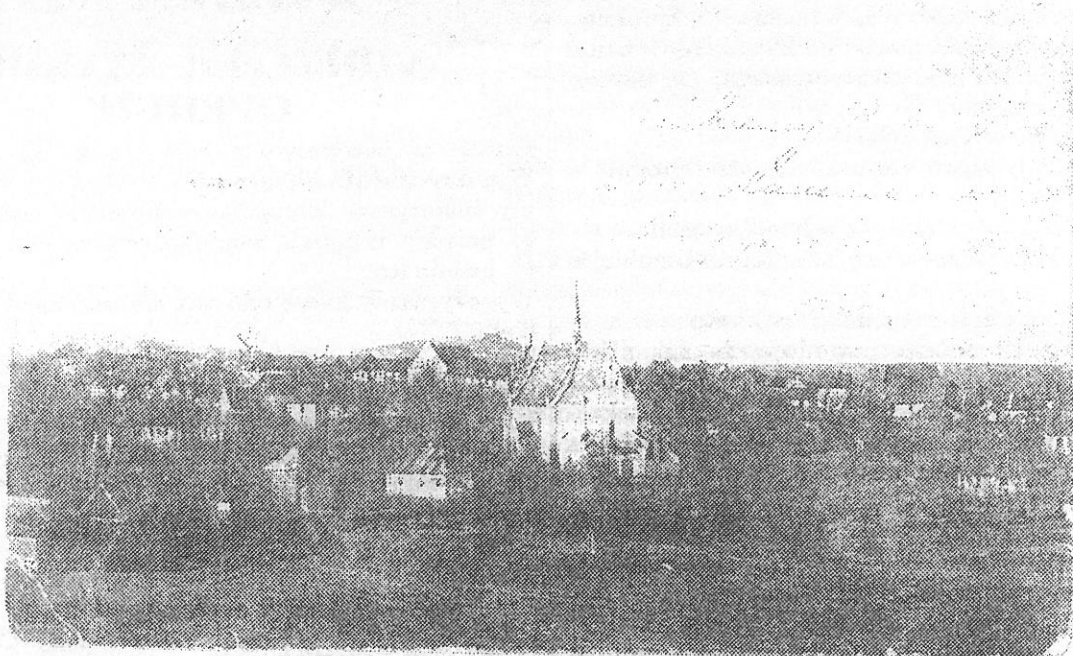
OGŁOSZENIA

Zakład mięsno-wędliniarski
Kazimierz Gądek

Czchów ul. Węgierska 3

proceedzi skup bydła i trzody chlewnej w czwartki od 8⁰⁰ do 11⁰⁰ na placu przy punkcie skupu GS oraz w godzinach popołudniowych bezpośrednio w zakładzie.

Jedna ze starszych widokówek Czchowa



"Czas Czchowa", 32-860 Czchów, skr. pocztowa 24
Skład redakcji: Henryk Kornaś - red. naczelny, Stanisław Obal - sekretarz,
Kazimierz Świerczek, Tadeusz Batko.
Druk: OO.Redemptoryści w Tuchowie. Nakład 300 egz.